



MOJA WODA ŻYCIA

KRZEM – PIERWIASTEK ŻYCIA

www.mojawodazycia.pl

Tekst opracowano na podstawie książki *Nadzieży Siemionowej* "[Szkoła zdrowia](#)".

... **Robaki oble i płaskie, przywry, bakterie oraz grzyby** – to cała zbieranina obrzydliwych wampirów pożerających naszą krew i tkanki przy milczącym przyzwoleniu oficjalnej medycyny. A prosty człowiek zajęty swoimi sprawami, nie podejrzewa, że to pasożyty. Idzie do lekarza i jest badany. Lekarz bada krew rojącą się od rzęsistków, chlamydii, toksoplazmozy, leptospirów, mnóstwa zarodników i wirusów i szuka tylko tego, co jest mu jako specjalista potrzebne.

Doszło do tego, że **ginekolog nie widzi flory pasożytniczej** w chorych narządach płciowych kobiety, **pulmonolog nie zauważa wielu helmintów** w pęcherzykach płucnych, przeciwnie wykształcenie zasłania mu oczy do tego stopnia, że **płatanina glist i grzybów w płucach** – nokardioza, mukormykoza, glistnica, paragonimozą – nie jest przez niego dostrzegana.



Naczynia limfatyczne pożerane są przez pierwotniaki rzęsistki poprzeplatane z grzybami, które nie oszczędzają niczego. Naczynia systemu krwionośnego ulegają zwapnieniu z powodu **niedoboru krzemu** i stają się miejscem zrzutu **nieprzyswojonego cholesterolu** (również na skutek niedoboru krzemu), na którym osiedlają się rzęsistki i grzyby. Jest to **rak naczyń krwionośnych** lub – według terminologii medycznej – **arterioskleroza**.

Nikomu nie zależy na tym, by mówić głośno, że krew człowieka nie jest sterylna. Zdrowie zmienia się wyjątkowo gwałtownie, jeśli pasożyty – lamblie, przywra kocia, tęgoryjec dwunastnicy, motylca wątrobowa, toksoplazmy i olbrzymia ilość grzybów – zamieszkują w wątrobie. **Wątroba to podstawowy filtr krwi**. Jeżeli jest wypełniony pasożytami, krew staje się ich środowiskiem odżywiania i transportu.

Zmienia raptownie swój skład chemiczny na skutek działania produktów przemiany materii pasożytów. Zmiany te mogą być tak znaczące, że tworzą częste skurcze w przewodach żółciowych i w przewodzie trzustkowym, powodują skurcze jelit, zmieniają skład plazmy, a nawet wywołują objawy epilepsji.

Wszystkie pasożyty bardzo szybko się rozmnażają i **pożerają krzem**, którego ubytek wyjątkowo negatywnie wpływa na zdrowie człowieka.

Jeśli wyobrazimy sobie człowieka jako biologiczny, elektryczny radio system z pulpitem sterowania – mózgiem, wszystkie procesy życiowe będą tylko wtedy pełnowartościowe, gdy środowisko tego systemu (krew, limfa i płyn wewnątrzkomórkowy) będzie czyste, gdy pierwiastka komunikacji i przetwarzania energii - **krzemu** - będzie wystarczająco dużo i gdy wszystkie połączenia mózgu z ciałem będą pełnowartościowe oraz właściwie skoordynowane.

Jak zatem przebiegać będą procesy życiowe człowieka, jeśli główny pierwiastek odpowiadający za łączność i przetwarzający energię **krzem**, zostanie pożarty przez pasożyty, które swoimi produktami przemiany materii będą zatruwać wszystkie płynne tkanki?

Jak będą funkcjonowały, jeśli właściwości elektrolityczne płynów ulegną gwałtownemu zaburzeniu?!

I jeśli w samym procesorze - w **mózgu** - czerwie będą swobodnie migrować gdzie tylko im się zechce, powodując "spięcia" wielu tysięcy jego komórek?

Dlaczego więc nie zauważamy groźnego faktu: wylewy i zawały powalają tych, u których zawartość krzemu wynosi 1,2% w stosunku **dowymaganych 4,7 %**. Cukrzyca następuje na skutek wielu etiologicznych czynników, jeśli zawartość krzemu wynosi 1,4% lub mniej. Wirus zapalenia wątroby może rozwinąć się, jeżeli zawartość krzemu obniżyła się do 1,6%. Rak rozwija się przy 1,3%.

Krzem – dzięki swoim właściwościom elektrycznym, tworzy naładowane elektrycznie struktury. Mają one właściwości przyklejania do siebie wirusów i niesymbiotycznych organizmów chorobotwórczych, niewłaściwych dla organizmu człowieka. Wiążące, "sklejające" właściwości koloidalnych roztworów krzemu są unikalne.

Wirusy grypy, zapalenia wątroby, artretyzmu, dysbakterioza : candida, drożdże i inne mikroorganizmy wywołujące patologie w organizmie są, dzięki sile przyciągania elektromagnetycznego, ” zasysane” do koloidalnych roztworów krzemu – zarówno we krwi jak i w jelitach.

Oznacza to, że wszystkie choroby, których przyczyny dałoby się wymieniać bez końca, **nie mogłyby się rozwijać w ciele człowieka, gdyby ludzie mieli w organizmie dostateczną ilość krzemu.**

Środowisko naturalne i warunki życia na Ziemi nieustannie się zmieniają. Cywilizacja ułatwia nam życie. Skraca je jedna, nie zwracając uwagi na zasadnicze potrzeby organizmu (takie jak zapotrzebowanie na krzem). To właśnie cywilizacja popchnęła nas ku chlorowanej wodzie, produktom mlecznym z radionuklidami oraz przetworzonym i rafinowanym produktom, które nie zawierają krzemu.

Jeśli we krwi brakuje krzemu, zmniejsza się jego zawartość w ściankach naczyń krwionośnych.

Krzem, zapewniający elastyczność ścianek naczyń i odpowiadający za komunikację z mózgiem dotyczącą rozszerzania i zwężania naczyń, jest zastępowany przez wapń. Właśnie **zastępowanie krzemu wapniem** powoduje, że naczynia stają się twarde i ” nie słyszą ” poleceń mózgu. Dzieje się tak, ponieważ tylko krzem jest w stanie odbierać je i przetwarzać.

Wapń wnika w ścianki naczyń, co prowadzi do ich zwapnienia. Na twardych wypustkach wapnia wystających z naczyń **zaczyna osiadać cholesterol**. Z powodu niedoboru krzemu cholesterol nie jest przyswajany i wykorzystywany do tworzenia błony nowych komórek, lecz na ściankach naczyń krwionośnych **tworzą się blaszki cholesterolu**. To lipidy na osnowie wapnia oraz kolonie rzęsistków, które przyczyniają się do zwężenia naczyń.

Zaczynają się symptomy takich chorób jak : **dusznica bolesna, zawał mięśnia sercowego, kardioskleroza, arytmia serca, wylew i zaburzenia psychiczne**. Prowadzą one do utraty zdolności do pracy i przedwczesnej śmierci.

Żaden organizm nie może istnieć bez krzemu.

W praktyce bardzo szybko okazało się, że gdy tylko pasożyty giną, poziom zawartości krzemu w organizmie człowieka bardzo szybko rośnie i osiąga normę. Kiedy poziom krzemu spada do poziomu krytycznego, człowiek zaczyna chorować przewlekłe i ciężko. Przy deficycie krzemu mózg nie jest w stanie kontrolować procesu wzrostu, rozwoju i procesów życiowych.

Wszystkie fito preparaty i suplementy diety – począwszy od otrębów, a kończąc na wodzie krzemowej – każda biokorekta, to zaledwie jeden aspekt sprawy. Ogólnie wzmacniające i adaptacyjne działanie wykazują preparaty, które odbudowują w organizmie człowieka jego **radio informacyjne i energetyczne właściwości**. Jest możliwe tylko przy podaniu dodatkowego pierwiastka czyli **krzemu**.

I nie ważne jaką metodą. Z pokarmem, z wodą, z powietrzem czy przez skórę. Dopiero potem zaczynają działać mikroelementy i wszystkie pozostałe czynniki przemiany w układzie o nazwie **CZŁOWIEK**.

Jak uniknąć niedoboru krzemu?

Jednym za sposobów uzupełnienia niedoboru krzemu jest picie glinki kaolinowej. Glinka zaliczana jest do jadalnych, jeśli wielkość jej cząsteczek nie przewyższa 2 milimikronów. Powinna być odpowiednia pod względem mikro ziarnistości i zawartości radionuklidów. Zazwyczaj są to glinki koloru białego, lekko różowego oraz błękitnego – wydobywane z głębokości 7 – 9 metrów i większej.

Nieorganiczne związki krzemu łatwo zmieniają się w organiczne formy krzemu w układzie pokarmowym człowieka pod wpływem enzymów rozkładających związki krzemu, które są wydzielane w żołądku, dwunastnicy i jelicie cienkim. . Proszę nie mylić glinki kaolinowej z kredą, która dostarcza wapnia. Często kobiety w ciąży i dzieci intuicyjnie szukając krzemu i nie rozumiejąc, czego domaga się organizm, zaczynają jeść kredę (CaCO₃).

Innym sposobem to picie wody krzemowej, którą otrzymujemy metodą zwykłego namaczania naturalnego materiału (kamienia czarnego krzemu) w wodzie, np w wiadrze. Woda ma odpowiednie właściwości po 2 – 3 dniach. Patrz: szczegóły książka N. Siemionowej ” Szkoła zdrowia”.

Kolejny sposób to **skrzyp polny**: 50 60 g ziela zawiąż w tobołek i wrzuc do garnka z wodą (8 – 10 l) i doprowadź do wrzenia. Pozostaw na 3 – 4 godziny. Używaj do przygotowywania posiłków, do picia, mycia się, kompresów, płukania gardła itd.

Woda krzemionkowa zachowuje swoje lecznicze właściwości przez długi czas. Przechowuje się ją najlepiej w temperaturze pokojowej, w zakrytym naczyniu.

Wywary i wyciągi z ziół leczniczych przygotowanych na wodzie krzemionkowej, są o wiele bardziej efektywne.

Woda krzemionkowa poprawia także jakość przetworów domowych.

Kąpiele ze skrzypu : namoczyć 2 -3 garście suszu w zimnej wodzie w ilości 3 – 4 litry, na 2 – 3 godziny. Następnie zagotuj i odstaw na chwilę. Dodaj do wody w wannie i mocz się w ciepłej kąpeli 20 – 30 minut, 3 razy w tygodniu. Woda nie może być zbyt gorąca. Podobnym sposobem na uzupełnienie krzemu są kąpiele w wodzie ze słomy owsianej.

Czarny krzemień – aktywator wody

Krzemień towarzyszy człowiekowi od bardzo dawna. Wytwarzano z niego narzędzia do pracy i polowań, za jego pomocą krzesano ogień. O praktycznym zastosowaniu krzemienia wspomina się w jednym z najstarszych źródeł pisanych – w Piśmie Świętym (Jozuego 5:2, 3). Czytamy tu, że do obrzezywania Izraelici posługiwali się nożami krzemiennymi. Czarny krzemień jest w naturze dość często spotykany iludźkości dobrze znany. Ale jego właściwościodczyszczania i uzdatniania wody wzbudziły ciekawość uczonych stosunkowo niedawno, w końcu lat 70-tych XX wieku.

Propagator krzemienia i znawca medycyny ludowej A. D. Malarczikow zaobserwował, że w jeziorze Swietłoje (leżącym 150 km od Petersburga), na którego dnie znajduje się dużo krzemienia, woda jest zawsze czysta, przejrzysta na głębokość dziesięciu metrów. Nie żyją w nim ryby, nie rosną wodorosty, nie ma innych przedstawicieli flory. Miejscowi ludzie uważali je za martwe i stronili od niego, ale ci, którzy się w nim kąpali i spożywali wodę, zauważyli, że rany i zadrapania szybko się goją, a włosy i paznokcie lepiej rosną.

Zdaniem Malarczikowa czarny krzemień aktywuje i uzdatnia wodę oraz nadaje jej szczególne właściwości. Ta opinia rozniosła się echem w środkach masowego przekazu. “Woda aktywowana krzemieniem” – pisały gazety – “praktycznie nie niesie żadnych zagrożeń; w przeciwieństwie do wody jonizowanej srebrem nie wywołuje skutków ubocznych, ponieważ krzemień jest pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Organiczne szczątki w krzemieniu to nic innego jak biokatalizatory, zdolne przetwarzać energię światła i kilkadziesiąt tysięcy razy przyspieszać reakcje oksydoredukcyjne i odbudowy.

Woda krzemowa ma działanie antybiotyczne, antyseptyczne, regenerujące, poprawia przemianę materii, funkcjonowanie nerek, wątroby, pomaga w zaburzeniach układu trawiennego i procesach zapalnych. Zatrzymuje krwotoki, leczy oparzenia, odleżyny, pomaga przy zapaleniu ucha, flegmonach, żółtaczkę zakaźnej, parodontozie, mięsakach itp. Regularne spożywanie takiej wody obniża poziom cukru we krwi u diabetyków.”

Zdaniem uczonych czarny krzemień jest rzeczywiście mocnym aktywatorem i ma właściwości silnie bakteriobójcze. Niegdyś krzemień stosowano do wykańczania pomieszczeń, w których przechowywano mięso. Sproszkowanym krzemieniem posypywano rany, by zapobiec gangrenie. Od dawien dawna wykładano krzemieniem dno i ściany studni, ponieważ zauważono, że ludzie używający wody z takich studni mniej chorują. Pod działaniem czarnego krzemienia zwykła woda przeobraża się w tzw. żywą wodę, która nie psuje się, długo się przechowuje i sama się oczyszcza. Woda krzemowa zapobiega rozwojowi mikroorganizmów i bakterii. Ponieważ woda stanowi około 70% ludzkiego ciała i wszystkie formy przemiany materii zachodzą w środowisku wodnym, to oczywiste, że czysta i zdrowa woda (a taka jest woda krzemowa) ma dla człowieka szczególne znaczenie. W naszych warunkach można ją otrzymać przez nastaw na okruskach czarnego krzemienia bądź z filtra wody z wkładem z krzemienia.

Krzem – ważny pierwiastek życia i elektroniki

Krzemionki używa się w leczeniu nie tylko gruźlicy, ale również nowotworów. Statystycznie wykazano związek występowalności nowotworów złośliwych z zawartości krzemu w wodzie. W początkach obecnego stulecia (XX w – dop autora) poczęto stosować krzem w terapii nowotworowej. “Rozwój grzybów na plantacjach ryżu jest hamowany przez Si. Zarażenie grzybem jest odwrotnie proporcjonalne do ilości krzemu w glebie.” Profesor Sedlak – uczoney na miarę XXI wieku rozpoczął badania nad krzemem około 50 lat temu. Jego książki, które przeleżały pół wieku w piwnicy, obecnie wykupują prości ludzie.

Czytają, porównują, próbują zrozumieć. Dlaczego nie czynią tego luminarze nauki? Gdyby badania Sedlaka, Leriche’a, Rybczyńskiego, podjęły placówki badawcze, być może wiele chorób łącznie z rakiem dawno przestałyby być nieuleczalne. Tylko, czy ten kierunek badań nie jest przypadkiem tak gorący, że można sobie poparzyć palce?

Pierwsze szczepionki przeciwrakowe doktor Rybczyński wykonał na zwierzętach doświadczalnych już w 1954 roku. Były one sporządzane z wyżarzonych zarodników pleśni w temperaturze ponad 4000 stopni C na łuku elektrycznym. Po wyżarzeniu pozostawała kulka wielkości ziarenka pieprzu, tak twarda, że przez pół roku doktor poszukiwał prasy, która by ją rozdrobniła na pyłek. Otrzymany proszek rozproszony płynem fizjologicznym wstrzykiwał zakażonym zwierzętom. Zabieg ten nie powodował guzów u zwierząt zdrowych, natomiast zwierzęta z nowotworami zaczęły szybko wracać do zdrowia.

Po kilku miesiącach kiedy poprawa u zwierząt postępowała, doktor zdecydował się zastosować szczepionkę u człowieka.

Należy zaznaczyć, że na początku byli to pacjenci, którzy nie mieli już żadnej możliwości leczenia. Byli po prostu skazani na śmierć.

Pierwszą osobą u której zastosował szczepionkę krzemową była chora z daleko zaawansowanym rakiem trzustki. Chora miała również żółtaczkę i cukrzycę. Bóle ustały na drugi dzień po zastrzyku, szybko zaczął wracać apetyt, zmniejszyła się żółtaczka,

całkowicie ustąpiła cukrzyca. Przez dziesięć tygodni następowała bardzo szybka poprawa i kiedy wydawało się, że chora powróci do zdrowia, w 11 tygodniu jej stan bardzo się pogorszył i po trzech dniach zmarła.

Doktor Rybczyński zorientował się, że została podana zbyt duża dawka krzemu, co spowodowało gwałtowny rozpad guza i chora zmarła na skutek zatrucia toksynami z rozpadających się komórek grzybiczych i wysokiej temperatury. Kolejne badania polegały na obniżaniu dawki krzemu w szczepionce. Rozpadające się guzy, które miały możliwość wyropienia na zewnątrz, nie zatrwały organizmu, nie powodowały wysokiej gorączki, ani powiększenia i zablokowania toksynami wątroby. Jeżeli guz znajdował się wewnątrz organizmu dawka leku musiała być na tyle mała, aby wątroba mogła sobie poradzić z utylizacją toksyn. W trakcie dalszych badań doktor opracował preparat homeopatyczny zawierający jony krzemu i nazwał go od swojego nazwiska "ANRY". Preparat doskonale sprawdza się w profilaktyce. Podawany jest jednorazowo, raz na pół roku w dawce 1cm sześcienny. Nie może mieć, jako lek homeopatyczny, żadnych ujemnych skutków ubocznych.

W miejscu nowotworu powstaje naciek zapalny, który najczęściej ropieje i po wyropieniu guz zanika. W niektórych przypadkach nacieki zapalne cofają się samoistnie bez ropienia. Zwraca się uwagę, że chorzy po otrzymaniu tego preparatu skarżą się nieraz na zaostrzenie się normalnych objawów chorobowych, a szczególnie bólów i gorączki. Dolegliwości te ustępują zazwyczaj po dwóch tygodniach, a gdy są znaczne, należy stosować leczenie objawowe.

Przy podawaniu chorym na nowotwory preparatu nie należy równocześnie stosować leczenia cytostatykami ani antybiotykami. W żadnym wypadku nie wolno "doleczać" chorych takimi środkami nagminnie stosowanymi jak: nafta, kit pszczeli, mikroelementy, torf, huba, aloes, pokrzywa, skrzyp polny, jemiola, zioła tybetańskie, zioła szwedzkie "Carnivora" itd. Nie należy też podawać szklankami soku z marchwi i buraków oraz soku z kiszanej kapusty i kiszonych ogórków, jak również zdrojowych wód mineralnych. Środki te, jak wykazały obserwacje chorych nimi leczonych i badania chemiczne, zawierają aktywny krzem. Krzem ten zmieszany jest jednak z innymi składnikami chemicznymi i nie wiadomo ile tego krzemu w nich jest. Preparat ma ściśle wiadomą wydozowaną dawkę krzemu podawaną raz na wiele miesięcy.

Wywołuje on chroniczny stan zapalny guzów nowotworowych i powolne niszczenie nowotworu. Podawanie bez opamiętania się trzy razy dziennie łyżeczkami nafty lub kitu pszczelego czy mikroelementów w ciężkich przypadkach powoduje kumulowanie się w organizmie zawartego w nich aktywnego krzemu, co po pewnym czasie wywołuje ostry stan zapalny w nowotworach, gwałtownie niszczenie i ropienie guzów, samozatrucie organizmu jadami nowotworowymi i ostry stan zapalny wątroby, oraz niewydolność wątroby i nerek, mocznicę i śmierć.

Palenie papierosów powoduje wdychanie wraz z dymem tytoniowym mnóstwa zarodników drobnoustrojów penicillium, które wprowadzone do organizmu chorego na raka przyspieszają rozwój choroby, a zatem musi być zabronione